

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE.

10 GR

Rok VI

Płock, sobota 26 marca 1938 r.

Nr. 70 A

Uciążliwa plaga naszych wiosek.

Z pośród wielu bolączek wsi jedną z najbardziej palących jest sprawa nocowania t. zw. „podróżnych”, nie wszędzie jeszcze uregulowana.

Sprawa ta jest sprawą wybitnie większą i dla przeciętnego mieszkańca zupełnie nie zrozumiałą. Chodzi mianowicie o danie noclegu przygodnym wędrowcom, których noc zastaje w pierwszej lepszej wiosce.

Zwyczaj nocowania wędrowców sięga niepamiętnych czasów i jest jedną z najpiękniejszych cech Polaka-chrześcijanina, wypływającą z jego znanej gościnności. W dzisiejszych czasach zwyczaj ten jest, niestety, wykorzystywany przez władze samorządowe, w danym wypadku przez gminy, na których zasadniczo ciąży ustawowy obowiązek opieki społecznej. Gminy bowiem, korzystając z istniejącego dotąd zwyczaju, zrzucają z siebie częściowo ciężar, nakładając na gromady wiejskie za pośrednictwem sołtysów obowiązki przyjmowania na nocleg przybyłych do wsi po jedytnych przechodniów t. zw. „podróżnych”, rekrutujących się przeważnie z zawodowych żebraków, włóczęgów, często różnego rodzaju przestępców, a rzadziej z ładzi przypadkowo tylko zmuszonych korzystać z gościnności ludności wiejskiej.

W praktyce sprawa przedstawia się w ten sposób:

W godzinach wieczorowych, już po zachodzie słońca, zjawia się u sołtysa jakiś nieznany człowiek, nieraz nawet o podejrzanym wyglądzie i prosi o nocleg, a natrafiając na odmowę nie rzadko za czyną grozić pojedynczo poszczególnym gospodarzom lub nawet całej gromadzie. Z chwilą zgłoszenia się takiego osobnika, sołtys ma obowiązek wylegitymować go, lecz w praktyce nie często się to stosuje, gdyż zazwyczaj są to ludzie bez żadnych dowodów osobistych, przymtem przeważnie w stanie niechlujnym, zawieszni, a nawet schorowani. Obowiązkiem sołtysa w tych wypadkach winno być dostarczenie takich osobników na posterunek policji dla wylegitymowania albo też do urzędu gminy, bądź szpitala. Na to trzeba wyznaczyć podwodę, a to sprawia ogromne trudności, gdyż gospodarze wazelkimi sposobami wykręcają się od tego, stawiając sołtysa w dość trudnej sytuacji. Najdogodniejszym wyjściem dla sołtysa jest wtedy naznaczenie kwatery u pierwszego lepszego gospodarza, i niech ten już się dalej kłopotuje. Uchylenie się od obowiązku nocowania jest w pojęciu

Referat w Płocku o mieszczaństwie

wygłosi p. pos. Br. Sikorski, jeden z najwybitniejszych współczesnych znawców zagadnień handlowych.

Jak już pisaliśmy, w poniedziałek 28 b. m. odbędzie się w Płocku drugi kurs poświęcony zagadnieniu mieszczaństwa polskiego, organizowany przez Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów diecezji płockiej.

Wygłoszone zostaną dwa referaty. Pierwszy referat na temat „Przyszłość polskiego mieszczaństwa” wygłosi p. poseł Brunon Sikorski, dyrektor Rady Naczelnej Kupiectwa polskiego, jeden z najlepszych dziś znawców zagadnień kupieckich. Referat pos. Sikorskiego na temat obecnie tak aktualny w Polsce żywo napewno zainteresuje całe polskie mieszczaństwo m. Płocka.

Drugi referat n. t. „Drogi wychowania młodzieży do poltrzeb życia miast Polski” wygłosi p. Władysław Wróbel, dyrektor Państw. Gimnazjum Kupieckiego w Płocku. Temat również aktualny i interesujący.

Referaty odbędą się w sali Teatru Miejskiego. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wejścia po 50 gr. Od dnia dzisiejszego bilety nabywać można w cukierni A. Szałańskiego w godzinach od 11 do 13 i od 17 — 19.

Nowy rząd litewski.

Litwa ma już nowy rząd. Na czele nowego rządu stanął ks. Mironas. Premier ks. Mironas jest podobno pojednawczo usposobiony wobec Polski, reszta jednak członków rządu to działacze, którzy dotychczas podtrzymywali na Litwie kurs antypolski.

wieśniaków, podobnie jak i sołtysa i władz gminnych karalne jako niewykonanie polecenia władzy.

Często zdarza się, że poszczególny gospodarz mający przydzielonego w ten sposób gościa i to w stanie niechlujnym, lub niedołężnego, wywozi go do sąsiedniej wioski, podzucając go sąsiedniej gromadzie. Znałe są również wypadki odsyłania kolejno na noc niedołężnych i schorowanych od gromady do gromady aż głodno i chłodno, byle dalej, i byle rzucić „ciężar” na kogoś innego, gdyż odwiezienie do szpitala — to droga 20 lub 30 km. W tych wypadkach sprawa kończy się nieraz i śmiercią ofiary wskutek zmarznięcia lub zagłodzenia.

Zaznaczyć należy, że obowiązek ten ponoszony jest przez poszczególne gromady nierównomiernie, gdyż niektóre posiadają takich „podróżnych” tylko sporadycznie, a niektóre po kilku tygodniowo.

Jedynym sposobem ukrócenia podobnych nadużyć, oraz zdjęcia tych

Zagadnienia mieszczaństwa polskiego są obecnie tak aktualne i sprawą tak żywotną, że docenia je napewno każdy Polak-mieszczanin, bez względu na swój stan i zawód. Jesteśmy też głęboko przekonani, że odczyty poniedziałkowe podobnie jak poprzednie, zgromadzą liczne rzesze płockiego społeczeństwa.

Odezwa Zarządu Stow. Kupców Polskich.

Zarząd Stow. Kupców Polskich w Płocku zwraca się z gorącym apelem do wszystkich kupców polskich w Płocku, stowarzyszonych i niestowarzyszonych, o gremialne przybycie na referaty p. posła Sikorskiego i p. dyr. Wróbla w Teatrze Miejskim. Zarówno osoby prelegentów, jak i tematy ich referatów, dla kupiectwa polskiego mają szczególnie doniosłe znaczenie. Referaty poniedziałkowe dadzą nam nową okazję do bliższego zapoznania się z zagadnieniami, które nas przede wszystkim interesować muszą, i z zadaniami, jakie przed nami stoja.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Płocku.

Z podobnym wezwaniem zwraca się do rzemiosła chrześcijańskiego Zarząd Zw. Rzemieślników Chrześcijan w Płocku.

Święto organizac. KS. Kobiet w Płocku

W dniu 25 b. m. Katolickie Stow. Kobiet obchodziło swoje święto organizacyjne ku czci Najśw. Maryi

dość nieprzyjemnych obowiązków z rolników, jest potworzenie na terenie poszczególnych gmin, po parę (2 lub 3) domów noclegowych, które będą filtrami oczyszczającymi społeczeństwo rolnicze z zawodowego żebractwa i włóczęgostwa.

Za ograniczeniem ilości punktów noclegowych przemawia łatwość kontroli policyjnej i sanitarnej.

W chwili obecnej trudno pomyśleć o budowie specjalnych domów z chwilowego braku funduszy, lecz prosty wynajem odpowiednich pomieszczeń w paru punktach gminy powinien wystarczyć, nie pociągając specjalnych kosztów obciążających budżet gminy, tembardziej jeśli się zważy minimalne czynsze mieszkaniowe pobierane na wsi.

Inicjatywa w tej sprawie winna wyjść od samorządów.

Uregulowania wreszcie tej bolączki oczekują rolnicy z utęsknieniem. J. M.

Rekolekcje dla inteligencji.

Przypominamy, że w niedzielę 27 b. m. o godz. 8 wieczorem w Kaplicy gimnazjum im. Mełachowskiego rozpoczynają się rekolekcje wielkopostne dla inteligencji płockiej. W pierwsze 3 dni odbędą się rekolekcje dla pań, następne dni — dla panów. Nauki będzie głosił ks. Domański jezuita ze Lwowa.

Rekolekcje parafialne

w parafii Farniej rozpoczynają się dziś w kościele Farnym o godz. 8 wieczorem. Konferencje w następnych dniach głoszone będą o godz. 6 po południu. Będzie je głosił także ks. Domański.

Od Administracji.

Szanownych Prenumeratorów, którzy zalegają w opłacie prenumeraty prosimy o uregulowanie zaległości. Regularne opłacanie prenumeraty ułatwia nam w prowadzeniu normalnej gospodarki finansowej. Regularnym opłacaniem prenumeraty Prenumeratory nasi przyczyniają się do rozwoju pisma katolickiego, popieranie zaś pisma katolickiego jest w czasach obecnych najsukcesyjniejszym sposobem rugowania z życia polskiego prądów szkodliwych dla Ojczyzny i wytwarzania zdrowego, katolickiego ducha w narodzie polskim.

A więc wspólnym wysiłkiem przyczyniamy się do budowy Polski katolickiej i narodowej. My pracą, czytelnicy regularną opłatą prenumeraty za „Głos Mazowiecki”.

Panny w uroczystość Jej Zwiastowania. Staraniem płockich Oddziałów KS. Kobiet odbyło się rano nabożeństwo w kościele Farnym, a wieczorem w Domu Katolickim (Dobryńska 7) urządzony został Wieczór Marjański. Wielka sala Domu Katolickiego wypełniona była dostojnie po brzegi. Liczne reprezentowane były wszystkie sfery społeczeństwa płockiego.

Po zageganiu Wieczoru przez p. szambelanową J. Płoską pięknie opracowany referat wygłosiła p. pułkownikowa H. Gorkiewiczowa. Mówiła o tym, jak pięknym wzorem dla kobiety katolickiej do naśladowania jest Matka Boża.

Dalszą część programu Wieczoru wypełnił śpiew solowy p. T. Kowalskiej, deklamacja p. K. Obrębskiej i duet „Ave Maria”, wykonany przez p. p. Kowalską i Obrębską przy akompaniamencie p. Piotrowskiego.

Na zakończenie przemówili ks. infułat Modzelewski i p. Fr. Niemirowski.

Całość była miłą uczcą duchową, podnoszącą na duchu wszystkich obecnych.

Natura wilka do lasu ciągnie.

Zdawałoby się, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego, po przebytych perypetiach komisarackich, danej mu charakterystyce przez p. premiera gen. Sławoj Składkowskiego i wielokrotnym przyrzeczeniu poprawy, pod odnowionym zarządzeniem skieruje działalność swą na inne, lepsze tory. Niestety, zespół p. prezesa Nowickiego stara się gorliwie wykazać, że jest spadkobiercą tradycji p. Kolanki. Oto centralny organ ZNP „Głos Nauczycielski” nabiera znów dawnego wigoru i usiłuje przekonać szerokie kręgi nauczycielstwa związkowego, iż duchowieństwo katolickie i katolicy w ogóle są zaciekłymi wrogami nauczycielstwa i nowoczesnej pedagogiki. W tym celu pismo to w rubryce „Przegląd prasy” umieszcza specjalnie dobrane, wyrwane cytaty z pism katolickich i współpracujących z Kościołem. Zabawnym jest zwłaszcza ton wyższości w stosunku do „Przeglądu Powszechnego”.

Cytowany jest też i „Robotnik”, ale po to, by podkreślić, iż niedoli nauczycielstwa winny są „szczyty społeczne” i „atmosfera pracy”. Mamy więc i *judzenie klasowe*, byle tylko zrzucić odpowiedzialność ze „szczytów” poprzedniego kierownictwa Z. N. P., które przyczyniło się wydatnie do wytworzenia „atmosfera” i całego kompleksu warunków, utrudniających pracę nauczycielstwa.

„Głosowi Nauczycielskiemu” wciąż wydaje się, że można nie tylko nauczycielstwu, ale i opinii publicznej narzucić ideę, ozywającą p. p. Kolankę i Nowickiego z towarzyszami, że czasy p. p. Jędrzejewiczów tylko patrzeć a wróć. Nie uda się jednak „Głosowi” artykułem o przysposobieniu męskiej młodzieży szkolnej do obrony kraju — zasłonić tej prawdy, że obrona ta wymaga zasadniczych

zmian w wychowaniu młodzieży i że dobrym żołnierzem i obywatelem kraju może być tylko dobry chrześcijanin-katolik, patriota. O nowego człowieka tego właśnie typu woła organ kół wojskowych „Polska Zbrojna”, ale „Głos Nauczycielski” tego wołania nie rozumie. Natura wilka do lasu ciągnie...

Troska o krzyże i figury przydrożne.

Z zarządzenia J. E. Ks. Biskupa St. Łukomskiego stowarzyszenia

Socjaliści wobec zbrodni komunisty Nowaka.

Jak donosi „Orędownik”, w lokalu PPS w Krakowie odbyło się zebranie „pracownic domowych”, na którym b. poseł socjalistyczny Adam Ciołkosz (ożeniony z żydówką), wyraził się, że „Nowak, morderca z Lubonia, widać dobrze wiedział, czym jest kler, jeżeli się na swój czyn odważył”.

P. Ciołkosz usprawiedliwił też czyn Nowaka bezrobociem. Aby przekonać słuchaczy, wyciągnął p. Ciołkosz gazetę z karykaturą obrażającą duchowieństwo i obrzydki Kościół katolicki. Gdy jedna z kobiet powiedziała, że to gazeta z Bolszewii, wyrzuciła ją ze sali i pobiła.

Jak wiadomo, p. Ciołkosz za swój występ na zebraniu „pracownic domowych” pociągnięty został do odpowiedzialności.

Ks. CZESŁAW LISSOWSKI
Prefekt szkół rypińskich.

Powstanie Styczniowe

w Ziemi Dobrzyńskiej.

54

Jankowski Józef, chłop ze Strzyc, zandarm, dostawca koni powstańcom. Wyrokiem sądowym, zatwierdzonym przez namiestnika 3 maja 1864 r., pozbawiony praw i zesłany na Syberię do ciężkich robót w fabrykach na 6 lat.

Jankowski Julian, chłop z Brzeźna, powstańca. Wyrokiem sądowym, zatwierdzonym przez namiestnika 4 czerwca 1864 r. skazany na ciężkie roboty w fortcach syberyjskich na 10 lat.

Jankowski Walery, lat 30, chłop z Wapielska, powstańca, decyzją plockiego woj. naczeln. z 21 czerwca 1863 r. oddany do wojska.

Jaroszewski Ludwik, mieszczanin lipnowski, lat 17, za pobyt w partii Tuchowskiego, decyzją plockiego woj. naczeln. z 21 lipca 1863 r. uciekł do Prus. Wydany przez żandarmerię pruską dany do wojska.

Jaroszyński Józef, chłop z Rudowa, władcom rosyjskim, decyzją plockiego woj. naczeln. z 10 lipca 1864 r. zesłany do Rosji na czas nieograniczony.

Jasiński Antoni, szlachcic, karczmarz z Sumina, za pobyt w partii decyzją plockiego woj. naczeln. z 27 lutego 1864 r. zesłany do Rosji na osiedlenie się.

Jastrech Andrzej z Dobrzyń nad Wisłą, powstańca, decyzją plockiego woj. naczeln. z 10 lipca 1864 r. zesłany do Pekowa.

Jastrzębski vel Jarzębowski Klemens, mieszczanin z Dobrzyń nad Drwęcą, powstańca. Na mocy wyroku sądowego, zatwierdzonego przez namiestnika 23 maja 1863 r. skazany na 4 lata permskich aresztanckich rot, a po odbyciu ich na osiedlenie się tamże. Wrócił do Dobrzyń 22 września 1871 roku na mocy manifestu cara z 25 maja 1871 r.¹⁾

Jastrzębski Piotr, chłop z Ossówki, zandarm. Decyzją plockiego woj. naczeln. z 1 lutego

Korespondenci pism szwedzkich donoszą z Moskwy, że manewry zimowe, które niedawno odbyły się w różnych częściach Z.S.R.R. były — jak twierdzą — sabutowane.

Manewry kosztowały tysiące ofiar w ludziach, szpitale przepelnione są żołnierzami, którzy do

znali obrażeń. — Musiano też dokonać licznych amputacji. Przebieg manewrów wykazał wielką niedołęność dowódców.

Specjalna komisja śledcza, pod kierunkiem wielkomisarza obrony Mechliasa, stwierdziła, że nic nie uczyniono, aby zabezpieczyć żołnierzy od mrozów.

Pod zarzutem sabotażu aresztowano około 80 wyższych oficerów sowieckich, a wśród nich marszałka Jegorowa.

Proces beatyfikacyjny Piusa X

Proces beatyfikacyjny Piusa X postępuje szybko naprzód, jednakowoż data otwarcia grobowca nie została jeszcze jak dotychczas ustalona.

Ferie letnie w szkołach.

Pomimo, iż do zakończenia roku w szkołach pozostają jeszcze trzy miesiące, ministerstwo oświaty ustaliło już termin tegorocznych ferii letnich. Zajęcia w szkołach zakończone będą 25 czerwca, a wznowienie w dn. 1 września. Ferie letnie przeciągną się więc przez blisko 10 tygodni.

Proces beatyfikacyjny Piusa X

Chcesz pomóc najbiedniejszym — złóż ofiarę na „Caritas”

1864 r. pozbawiony praw i zesłany na Syberię do ciężkich robót w fortcach na 10 lat.

Jaworski Antoni z Mantyku, powstańca, wyrokiem sądowym z 18 czerwca 1864 r., zatwierdzonym przez plockiego woj. naczeln. 14 lipca t. r. skazany na 2 lata rot aresztanckich wewnątrz Rosji.

Jaworski Antoni, kowal z Osieka, powstańca, decyzją plockiego woj. naczeln. z 21 lipca 1863 r. oddany do wojska.

Jaworski Marcin, szlachcic z Kolankowa, powstańca. Wyrokiem sądowym z 23 maja 1864 r. pozbawiony praw i zesłany na Syberię na osiedlenie się. W 1870 r. jego żona, Tekla Jaworska, wniosła podanie do namiestnika o uwolnienie jej męża. Namiestnik prośbę odrzucił.

Jesiołowski Michał, szlachcic z Ligowa, brał czynny udział w powstaniu, potem uciekł za granicę. Po powrocie ukarany pieniężnie.

Jezierski Jan, chłop ze wsi Lisin, decyzją plockiego woj. naczeln. z 2 czerwca 1864 r. zesłany do Rosji na czas powstania.

Jezierski Jan, z Ruszkowa, za przetrzymywanie powstańców ukarany pieniężnie.

Jędrzejewski Marian, pisarz u reagenta Goślickiego w Lipnie. Jako powstańca, zesłany na Syberię, skąd uwolniono go, dzięki staraniom i stwierdzeniu swą niewinność przysięgą¹⁾.

Jędrzejewski Maciej i Jędrzejewski Józef, lat 23, chłop z Kolankowa, za pomoc, okazaną żandarmerii, Janowi Marcinkowskiemu, podczas aresztowania przez niego we wsi Łąki cieśli Bleżerta, którego Jędrzejewscy przyprowadzili do lasu, gdzie go Marcinkowski powiesił, decyzją plockiego woj. naczeln. z 4 czerwca 1863 r. zostali ukarani: Stanisław na aresztanckie rotę na 3 lata, a Józef oddany do wojska 26 września 1863 r.

Jędrzejewscy Bolesław i Józef, chłop z Wymysłina, za pobyt w partii Jurkowskiego, wyrokiem sądowym, zatwierdzonym przez plockiego woj. naczeln. 27 listopada 1863 r. zesłani do Pekowa.

Jędrzejewski Stanisław, mieszczanin z Dobrzyń nad Drwęcą, powstańca, uciekł do Prus. Po powrocie decyzją plock. woj. naczeln. z 2 kwietnia 1864 r. zesłany do Rosji na czas powstania.

(C. d. n.)

52,000,000 złotych

...podjęli żydzi.

Jak donosi Prasowa Agencja Narodowa, już dokonane zostały prowizoryczne obliczenia w całej Polsce — rubu żydostwa na kasy i instytucje finansowe, w okresie złożonego Litwie w dniu 17 — 19 marca r. b. ultimatum.

Obliczenia te wykazały, że w ciągu powyższych dni podjęto w całej Polsce 52,000,000 zł. oszczędności, w czym z jednej z najpoważniejszych w Polsce kas oszczędności — 8 000 000

Wypłat, jak wiadomo, ani na chwilę nie powstrzymano.

Te 52,000,000 zł. to wymowny dowód „lojalności”, żydów wobec Polski...

Stary wielbłąd I...

10 młodych osłów.

Pewien publicysta angielski oświadczył niedawno, że „premier Chamberlain, jako człowiek wielki, jest zmęczony dźwiganie obowiązków, jakie wkłada na jego barki rządzenie państwem”.

Na posiedzeniu klubu sprawodawców parlamentarnych z okazji 69 rocznicy urodzin premiera, Chamberlain zareplikował na to: „Mówią, że jestem cokolwiek za stary, by rządzić w dzisiejszych trudnych warunkach. Przypomnę wam chińskie przysłowie: jeden stary wielbłąd lepiej dźwiga ciężary, niż 10 młodych osłów”.

¹⁾ Archiw. Plock., Kanc. gub. plock., Nr. 7629.

¹⁾ Archiw. Plock., Kanc. gub., Nr. 8648.

25-lecie szlachetnej pracy Stow. Pań Miłosierdzia w Płocku.

Do wybitnych mężów służących miłosierdziu należał bezsprzecznie *św. Wincenty à Paulo*.

Był on proboszczem w Châtillon-lez-Dombes, miasteczku, należącym wówczas do diecezji lyońskiej. Jako gorliwy pasterz zajmował się wszystkim, co odnosiło się do dobra duchowego i doczesnego jego parafian. Pewnego razu, gdy wstępował na ambonę, by głosić słowo Boże, zbliżyła się do niego pani de la Chassaingne i prosiła, aby podczas kazania polecił miłosierdziu parafian bardzo biedną rodzinę. Przejęty tą smutną wieścią poszedł po kazaniu sam ją odwiedzić, a znalazłszy tych ludzi w tak okropnym stanie nie tylko, że przyszedł z doraźną pomocą, lecz po powrocie do domu zebrał kilkanaście pań, przedstawił im myśli, jaką mu Bóg podał i zabrał się gorliwie do pracy niosąc ulgę potrzebującym. Oczywiście i panie przejęte słowami i zapalem duszpasterza oświadczyły gotowość poświęcenia się tej pracy.

Tak powstało pierwsze

Bractwo Miłosierdzia

w Châtillon. Święty proboszcz stworzył idee stowarzyszenia i ją w czyn wcielił. Zajmując się ubogimi, był dobrym, był dzieckiem ludu, żyjącym w ubóstwie. Oto co powiedział raz pewnego świętego do kardynała Beulla: „Czuje się wewnątrz przynaglony przez Boga, by iść nauczając i służąc ubogiemu ludowi. Gdzieś indziej czułbym się obco”.

Zajmując się ubogimi, jest jak u siebie, między równymi, wśród swoich braci. Co to za korzyść dla duszy znać z doświadczenia nędrę, którą się wspiera. Trzeba widzieć w tym postępowaniu siłę uczucia, które przywiązało *św. W. à Paulo* do jego dzieła. On sam twarzą sobie doświadczenie nędzy; żyje jak jego ubodzy, zmusza się do głodu, ma tylko ubogie posłanie, wyciąga rękę, staje się żebrakiem, wykonuje najniższą robotę, czyści, zamiata, zanurza się w rozbiciu łóżek, przebywa w więzieniach, zasiada na ławie galatów, wysłuchuje ich narzeków z wielką cierpliwością, bierze udział w ich przykrościach, całuje ich łzy, wciśniętą się w ten sposób w ich serce, aby je łatwiej porządkować dla Boga. On wspierał ubogich i pocieszał chorych, on wzmacniał na duchu kaleki i starców, on zakładał szkółki, w których ubogie dzieci uczyły się bezplatnie. A do nauki przykładali święci największą wagę, bo gdy dzieci nie mogły przyjść do szkoły, kazał nauczycielom iść do nich i odbywać lekcje w domu, w polu, lub idąc drogą. Był również, jeżeli można się tak wyrazić, *familiatą*. W jaki sposób?

Rola kobiet.

Widząc zdolności serca kobietego należycie spożytkował je. Oto jeden z przykładów: gdy dzieło podrzutków miało być rozwiązane, z powodu braku środków, Wincenty zgromadził panie i przemówił w sprawie swoich sierot tak wymownie i czule, że wzruszył wszystkie słuchaczki do łez. Sprawa została wygrana. Panie zajął się sieroty i wychowanie do siebie. A drugi piękny przykład. Na zew *św.*

Wincentego panie z rozmaitych sfer: mieszczańki, kupcowe, służące, kobiety z ludu i dworu królewskiego nie wstydziły się stanąć razem do pracy, gdy wzywała je nędra. Tak umiał pobudzać ich serca *św. Wincenty à Paulo*. Pod jego kierunkiem Bractwo Miłosierdzia rozwijało się szybko i pomyślnie, zataczając coraz to szersze kręgi, gdyż z biegiem lat zaczęło się rozszerzać po większych miastach i miasteczkach.

W roku 1634 Bractwo Miłosierdzia przybiera nową nazwę a mianowicie

Stow. Pań Miłosierdzia.

I chociaż wieki minęły od czasów, kiedy nasz święty chodził po ziemi, to jednak on żyje i dziś w dziełach swoich. I nic przez odalenie się nie traci na swojej wielkości ni chwale, lecz przeciwnie, potężnieje jego postać.

Jeden z jego biografów powiedział: Czym *św. Tomasz z Akwinu* jest dla teologii, tym *św. Wincenty à Paulo* dla miłosierdzia.

W Płocku.

Przenieśmy się teraz myślą na chwilę do naszego Płocka. Czy istnieje tu Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia i jak długo? Ze spokojnym sumieniem, bez wyrzutów możemy powiedzieć, że

istnieje już przeszło lat 25.

Stowarzyszenie wyżej wymienione zawiązało się mniej więcej koło roku 1910, kiedy to rząd rosyjski pilnie strzegł Polaków w obawie, by tajne organizacje o podłożu charytatywnym czy innym nie wzmacniały w narodzie ducha polskości. Jednak nasze katolickie płockie, nie bacząc na niebezpie-

czeństwo ze strony władz wrogich, chętnie stanęły do konspiracyjnej pracy, by nieść pomoc tym, którym brakło chleba powzedniego.

W roku 1913 organizacja wystąpiła jawnie wobec rządu, który wymagał, aby każde zebranie protokółowane było w języku rosyjskim. Do Stowarzyszenia należało 30 pań z inteligencji. Nowowytbrany Zarząd składał się z następujących pań: *Pilickiej Natalii*, *ś. p. Frajmanówny Wandy*, *Paprockiej Stefani* i *Peskiej Zofii*. Patronem jak również i organizatorem tej wniosłej placówki był znany z działalności na terenie całej diecezji płockiej, którego 8-mą rocznicę śmierci dziś obchodzimy,

ś. p. ks. prałat Adam Pęski.

On to wzorując się na *św. Winc. à Paulo* pociągając swym prostym słowem panie do pracy, wlewał otuchę do duszy, wzmacniał wolę, zapalał serca gorącą miłością Boga i bliźniego, powtarzając często słowa Zbawcy „coście uczynili jednemu z tych moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

Praca pań.

Praca Pań w ciągu 25 lat była cicha, spokojna nieznaną ludziom — znana Bogu. Panie, nosząc w swym sercu słowa Chrystusowe: „niech nie wie lewica, co czyni prawica” często późnym wieczorem wstępowały po omacku do suteryn wilgotnych, by zmienić pościel konającej wdowie, wyczesać sierotę, nakarmić głodnego, przyodziać nagiego, nauczyć pacierza dziecinę małą, poważnione małżeństwo pogodzić, otężyć czy niezdolny.

Pracy z biegiem lat przybywało coraz więcej — nie zrzęzały się

Wincentynki; jeszcze większy powstawał w nich zapal, serca ich goręcej wołały — pomóżmy bliźnim! Gorzej było z kasą. Brakło funduszy. Musiano dla żebraków — zebrać. Ale i tu panie dawały sobie radę — urządziły rozmaite przedstawienia, sprzedawały znaczki na ulicach, zbierały ofiary itd.

Niestrudzonym z pośród pracowników był ich patron *ś. p. ks. Prałat A. Pęski*. Na jednym z przedstawień na ten cel urządzonych będąc sam widzem potrafił podczas antraktu tak serdecznie do zgromadzonych przemówić, że gdy między krzesłami obnosił swój kapelusz, sypały się doń nie tylko miedziaki ale i dzwiczkały srebrne monety, rzucane ręką miłosiernej. W kilka minut skarbonka Stowarzyszenia powiększyła się o kilkadziesiąt złotych. A gdy wyjeżdżał na jesienne lub wiosenne wycieczki z *J. E. Arcypasterzem*, przywoził ze sobą pełne kieszenie monet. „To dla moich biednych — z rozjaśnionym licem mawiał do współpracowników.

Wszystko dla ubogich.

Po powrocie bez wypoczynku dzielił natychmiast zbieraną kwotę. Jedną część oddawał siostrze przełożonej do Zakładu *św. Józefa koło Teatru*, gdzie 40 chłopców-sierot czekało na ciepłe ubranie, drugą niósł do żłobka przy ul. *Wigilnej*, gdyż głodne niemowlęta płacząc prosiły mleka, a trzecią przynosił do Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, gdzie już od dłuższego czasu biedni wyciągali dłonie po chleb powzedni.

A cóż pozostawał dla siebie? Miłość wdów, sierot, starców i niemowląt.

Dobry przykład zgóry nie pozwalał na chwilę przerwać pracy. Gdy *ś. p. ks. prałat A. Pęski*, strudzony „zebrak” odszedł w zaświaty po wieczną nagrodę, panie w dalszym ciągu pod przewodnictwem *ks. prof. L. Świdarskiego*, a obecnie *ks. prof. A. Zaleskiego* nieść chętną pomoc ubogim na ciele i duszy.

Wystarczy zapytać te niezliczone tłumy Łazarzów na ziemi, starców, kalek, sierot, ubogich i chorych a oni odpowiedzą najlepiej, kto ich przyodziewa, karmi, poi, przysparza, ogrzewa słowem Bożym

Ta miłość i miłosierdzie to naprawdę wyróżniający się znak ucznia Chrystusowego. A jest ona powszechna, niczem nieograniczona polegająca nie tylko na pomocy materialnej ale i moralnej. „Bądźciez miłowali bliźniego swego jak siebie samego”, oto „nowe przykazanie” Chrystusa od 19 wieków, żywe, zawsze świeże, zawsze kwitnące i płodne.

Trzeba nam tylko dużo rąk do pracy, by przeciąć robotę diabelską, podać bratu dłoń silną, by podźwignął z błota, nakarmić nie tylko ciało, ale przede wszystkim duszę. Przyczynić się do tego powinien każdy chrześcijanin a w szczególności my kobiety o miłym sercu.

A. S.

Ośrodki Zdrowia w powiecie płockim.

Celem podniesienia zdrowotności wśród szerokiego mas także społeczeństwa prowincjonalnego, melomniasteczkowego i wiejskiego, odpowiedzialne czynniki przystępują do tworzenia ośrodków zdrowia w mniejszych miejscowościach.

W powiecie płockim takie Ośrodki Zdrowia powstały w Drobinie, Bodzanowie i Małej Wsi. W Białsku taki Ośrodek już został ostatnio urządzony.

Ośrodki te utrzymywane będą funduszami Wydziału Powiatowego i Ubezpieczalni Społecznej.

Tydzień Polskiego Zw. Zachodniego.

Zbiórka publiczna w Płocku na cele P. Zw. Z.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całej Polsce doroczny „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego”. Płocki Komitet Wykonawczy Tygodnia zwraca się do społeczeństwa z następującym apelem:

Tegoroczny „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego” poświęcony jest sprawom powiatów zachodniego i północnego przygranicza Polski.

Celem jego: zwrócenie uwagi na najważniejsze potrzeby inwestycyjne, komunikacyjne, gospodarcze, kulturalne i społeczne tych powiatów.

Hasłem:

Przygotujcie — pancernym Ręczopolicie.

W czasie „Tygodnia” przeprowadzona będzie na terenie całego

Państwa powszechna zbiórka na prace Polskiego Związku Zachodniego.

Wzywamy całe społeczeństwo do udziału we wszystkich akcjach „Tygodnia”, do składania ofiar na rzecz prac, mających na celu wszechstronny rozwój sił polskich szczególnie na przygraniczu zachodnim i północnym.

Apelem organizacyjnym „Tygodnia” niech będzie: „Jednolitość działań — wyrazem siły zbiorowej”. Jednolitości tej umiemy dać dowód zżywością zainteresowań i powszechnością ofiar.

W Płocku w niedzielę 27 marca b. r. odbędzie się na ulicach miasta zbiórka do puszek na cele P. Zw. Z. Ogorące i ofiarnie poparcie tej zbiórki prosi

Płocki Oddział Komitetu Tygodnia P. Zw. Z.

Ś. p. Doktorowa Stanisława Żenczykowska

— Mam tyle lat, na ile wyglądam — mówiła o sobie. To też pisać o śmierci doktorowej Żenczykowskiej, śmiało mogę napisać, że umarła młodo! Tak fizyczną postawą, jak i duchowym wyglądem, z temperamentem przeczyła tym kilku dziesiątkom lat, które upłynęły od dnia jej urodzin.

Niekiedy czytamy w gazetach, jak pracownicy spędzają swój dzień Mussolini lub Roosevelt. Jest to zapewne ciekawe, ale przeciętnego człowieka mniej pociąga o tym, jak ma pracować swój dzień, niż by to mogło uczynić opublikowanie w prasie „dnia pracy” ś. p. Doktorowej.

Jej „dni powszednie” były naśladowane przez nią, jak tancerka naśladowała. Obowiązki żony i matki, obowiązki kobiety „z towarzystwa” i „ze społeczeństwa”, zajęcia gospodarcze, kulturalne i obywatelskie pochłaniały jej czas tak całkowicie, że doprawdy nie zawsze miała wolną chwilę, by rzucić okiem w lustro i poprawić jakieś „ubrykanie” w uczesaniu lub w stroju.

To też, gdyby opublikować w gazetach „dzień pracy” Zmarłej, nie jedna z naszych pań nauczyłaby się może, jak wypełnić sobie czas czymś twórczym i pożytecznym „pro domo sua” lub „pro patria sua”.

O tym, co uczyniła ś. p. Doktorowa dla Ojczyzny, mówią jej odznaczenia: krzyż P.O.W., krzyż Legionowy i medal Niepodległości. Wychowana w tradycjach patriotycznych, ukrywała wreszcie z meciem w swym domu konspiratorów walki o wolność, różnych: „Adrianów”, „Wąpierzów”, „Adolfów” i „Józów”. Propagandą słowa żywego i drukowanego wspierała czyn „bojowców” i „żołnierzy”. Od roku 1905 po przez „lata legionów” po rok 1920. Jako sanitariuszka, jako markietanka, jako skarbniczka sum na cele narodowe.

Nie zaprzestała i później działalności społecznej. Choćby w Klubie Artystycznym, gdzie swą stylową sylwetką tak ożywiła „wieczory Klubowe”. Prawdziwa dama z „salonu francuskiego”, pełna wdzięku i dowcipu „causerka”.

O tym, co uczyniła „pro domo sua”, mówiły też gorące całej rodziny, zgromadzonej nad trumną na cmentarzu.

Niech, Bóg po naszym i pracowitym życiu, da jej odpoczynek po śmierci!

S. K.

Pod znakiem katolickiej myśli społecznej.

Ze zjazdu zarządów parafialnych A. K. w Raciążu.

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego”)

W dniu 21 b. m. odbył się w Raciążu zjazd parafialnych zarządów Akcji Katolickiej z dekanatu raciążskiego. Zajął zjazd przebiegał p. Br. Kleniewski. Omówiono szereg spraw, związanych z działalnością Akcji Katolickiej.

Referat n. t. „Wpływ nauki Kościoła na rozwój myśli społecznej” wygłosił p. mec. J. Kwasiński. Mówca w swym obszernym referacie wykazał olbrzymi wpływ Kościoła, od samego początku, na życie społeczne. Szczegółowo omówił papieskie encykliki społeczne Leona XIII i Piusa XI. Dziś każdy katolik musi być człowiekiem czynu i dorzucać cegiełkę do przebudowy społecznej w duchu Kościoła.

Akcja pomocy zimowej w województwie warsz.

Pod przewodnictwem senatora J. Siemiątkowskiego z Rypińskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym na województwo warszawskie. Pan dyr. W. Rawa-Grabowski omówił potrzebę prowadzenia dalszej wyteżonej akcji w kierunku dożywania dzieci. W lutym wydano w województwie warszawskim na ten cel zł. 80.000, na marzec przeznaczono zł. 90.000.

Postanowiono zabiegać o dotacje dla kontynuowania nadal w okresie wiosennym akcji dożywania dzieci bezrobotnych.

Wobec zmiany granic w województwie od 1-go kwietnia postanowiono odnieść się do Ogólnopolskiego Komitetu z wnioskiem o zakończenie sekcji Pomocy Zimowej w dotychczasowych ramach terytorialnych, a to z powodu trudności wynikających z oddawania i przejmowania agend akcji w okresie przedlikwidacyjnym czemu również dał wyraz Komitet Zimowej Pomocy na województwo pomorskie.

Ponadto uchwalono odnieść się do Komitetów lokalnych z apelem podjęcia jaknajbardziej wyteżonej akcji dla osiągnięcia należytych wyników ze zbiórki puszkowej wielkanocnej w dn. 3 kwietnia r. b.

Rozwój Spółdzielczości w Dzierzgowie.

(Korespondencja własna „Głosu Mazowieckiego”).

W dniu 20 marca r. b. w lokalu Polskiej Macierzy Szkolnej w Dzierzgowie odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Swoje do Swego”. Zebranie odbyło się w obecności zaproszonych gości, członków i przedstawicieli centrali, p. Bakala.

Spółdzielnia w Dzierzgowie podczas niespełna dwuletniego istnienia należyte spełnia cel i zadanie. Wyparła handel żydowski, podnosi dobrobyt swych członków, współdziała i wychowuje pionierów spółdzielczości. Obrazem odzwierciedlającym dorobek Spółdzielni z ubiegłego roku jest chociażby obrót, który wyniósł 58 tys. 803 zł. 80 gr. A czystego dochodu dała Spółdzielnia 2 tys. 308 zł. 31 gr.

Z czystego zysku każdemu członkowi postanowiono dopisać do udziału po 10 zł., a resztę przełać do funduszu społecznego. Doskonali rozwój Spółdzielni dodał członkom bodźca i energii do dalszej pracy.

Spółdzielczość na naszym terenie, współdziałając moralnie i materialnie

w pracy oświatowo-kulturalnej, znalazła odzwierciedlenie w wszystkich warstwach społeczeństwa. Społeczeństwo zrozumiało, iż wspólnym wysiłkiem, podnosząc dobro obywateli, jednocześnie podnosimy dobro i państwa, doprowadzając kraj do dobrobytu. Zebranie jednogłośnie wyraziło uznanie za owocną pracę za rządów, zwłaszcza p. prezesa W. C. Prejsowi. Na koniec zebrania na wniosek Ks. R. Zawistowskiego postanowiono podbudować

Przytułek dla starców.

Powołano Komisję Przytułku, w skład której weszli pp. Zyg. Cz. Prejs, W. Burdyński, Cz. Stempliński, B. Łukaszewski i Reinhard Marian. Na ten piękny cel do miejscowej Oszczędnościowej Kasy Stelczyka wpłynęło jednorazowo 300 zł. następnie 20 zł. od p. Reinharda Mariana. I utworzono łańcuch dobrowolnych ofiar na Przytułek. Wśród entuzjastów zakończono obrady nad rozwojem spółdzielczości.

(eska).

Radio.

Niedziela 27 marca 1938 r.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Najświętszej Marii Panny w Piaskach Śląskich. 11.00 „Madame Butterfly” — skróty opery Pucciniego. 12.03 Poranek symfoniczny z Katowic. 13.10 „O Małku, który w górach przepadł” — opowiadanie. 13.30 Muzyka obiadowa. Ok. 14.00 Wyniki Wielkiego Konkursu Zimowego. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Stare pieśni ukraińskie. 16.45 „Amer” — ponury film Sahary — opowieść mówiona. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie” z Poznania. 18.45 „Ciernogród” — słuchowisko. 19.35 „Słynni wirtuosi”. 21.15 „Sensacja amerykańska” — „Wesola Syrena”. 22.00 „Opowieść o Beethovenie” (V audycja). „Na szczyty”.

poniedziałek 28 marca.

6.15—Audycja poranna. 11.15—Audycja dla szkół. 12.03—Audycja południowa. 15.45 — „Z pieśni o kraju”. 16.15—Orkiestra rozrywkowa z Łodzi. 17.00 — „Film w szkole” — odczyt. 17.15—Recital fortepianowy Stanisława Szpalskiego. 18.10—Pieśni w wykonaniu Turnera Laytona (płyty). 18.34—Audycja dla wsi. 19.00 — „Magia sportu” — słuchowisko Józefa Kempy. 19.30—Dyskusyjny: „Wytwórca czy spożywcza” — dialog. 20.00 — „Kalejdoskop” — lekka audycja muzyczna z Poznania. 21.00 — W pierwszą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Koncert symfoniczny. transmisja z Teatru Wielkiego.

Zbrodnie wobec polskiego narodu popełnia kto żydów popiera

Płocznanie w „Życiu Technicznym”.

Polska młodzież akademicka, biorąc czynny udział w życiu społecznym kraju, nie zaniedbuje także swoich obowiązków ściśle uczelnianych. Chce dać ojczyźnie nie tylko dobrych obywateli, ale i znakomitych fachowców we wszystkich gałęziach studiów.

W gałęzi technicznej wymownym tego dowodem jest miesięcznik „Życie Techniczne”, organ Stowarzyszenia Akademickich Politechnik warszawskiej, lwowskiej i gdańskiej oraz Akademii Górniczej w Krakowie.

Reprezentacyjna szata zewnętrzna, interesujący dobór artykułów, wysoki ich poziom naukowy — oto zalety tego magazynu ogólnotechnicznego, które w zeszycie za styczeń i luty b. r. ujawniają się bardzo plastycznie.

Zeszyt otwiera artykuł ideowy p. dr. inżyniera Donata Łągasera p. t. „Technika a życie duchowe narodu”. W konkluzji stwierdza autor, że praca materialna powinna być ściśle zespolona z uczuciem religijnym, z pragnieniem sprawiedliwości i piękna w życiu, z tym wszystkim, co można nazwać życiem duchowym.

W szeregu dalszych prac rozwijają się przed oczyma czytelnika aktualne problemy życia technicznego państwa, a więc: „Zagadnienia energetyczne Polski w dobie dzisiejszej”

(inż. J. Obrąpalski). „Zagadnienie budowy krajowego przemysłu aluminiowego” (inż. J. Z. Zaleski). „Zapobieganie wybuchom gazu kopalnianego” (inż. Wacław Lesiecki). „Sily wodne jako podstawa do rozwoju gospodarczego Wileńszczyzny” (inż. H. Jęz). „Polski przemysł ogólny” — w świetle Zjazdów Inżynierskich” (inż. J. Bojanowski). „Kryzys przemysłu naftowego, a walka o tytuł inżyniera” (Stanisław Sobolewski w artykule „O krok od katastrofy”). Poza tym znajdujemy w zeszycie artykuły specjalne: „Wyznaczenie gruntów pod zalew rożnowski” (inż. Aleksander Tuszek) oraz „To warzystwo budowlane osiedli w Gdyni” (inż. Jerzy Świdliński). W numerze podano ponadto komunikaty i krótkie techniczne. Czytamy w niej ciekawą informację o uniwersalnym środku izolacyjnym „Castor”, przy pomocy którego można drogą zwykłego tynkowania otrzymać suchą i nieprzemakalną powłokę cementową.

Na zakończenie miło nam stwierdzić, że tak poważny i ciekawy magazyn techniczny ma w swoim składzie redakcyjnym aż dwu płochnian, wychowanków płochnieckiego Gimnazjum Jagiellońskiego, a mianowicie: p. Włodzimierza Zieleniewskiego (Gdańsk) w Tymczasowym Komitecie Redakcyjnym i inż. Władysława Brzykiewicza (Lwów) w Redakcji Naczelnej.

Skł.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Sobota 26.III — Tekli.
Niedziela 27.III — Jana.
Poniedziałek 28.III — Sykstusa.

Biuletyn Parafialny (Dobrzyńska 6)
gwarra codziennie w dni powszednie od
godz. 6 do 7 wieczorem.

Wystawa Obrazów W. Jasińskiej w
Klubie Artystycznym otwarta od
11 — 13 i od 15 — 17.

Dyżury aptek

Sobota 26.III — apt. Lipińskiego.
Niedziela 27.III — apt. Lipińskiego.

Kino „Nowości“ wyświetla
„Książę i Żebak“.

Kino „Sfinks“ wyświetla
„Historia jednej nocy“.

Zebrania

Δ Wszystkich, którzy interesu
ją się sorawą Polskiego posiadają
na Kresach Wschodnich, któ-
ry swą sympatią, współpracą
ofiarami w grozku pomagają
szkołę w Zaberezu i interesują
się pracami Koła Polskiej Macie-
rzy Szkolnej w Płocku — na Walne
Zebranie Koła w poniedziałek,
dnia 28 b. m. o godzinie 18-iej, w
sali Muzeum Przyrodniczego Rynek
Kanoniczny 2 — serdecznie za-
pewsz.

Zarząd Płockiego Koła PMS.

Δ Konferencja nauczycieli
wychowania fizycznego. W po-
niedziałek 28 b. m. o godzinie 18
w gmachu Seminarium Nauczy-
cielkiego Żołnierskiego (ul. POW. 19)
odbędzie się zwykłe miesięczne
zebranie nauczycieli wychowania
fizycznego. Poza szeregiem waż-
nych spraw, będzie omówiona
prawa do wychowania fizycznego
na terenie naszego miasta.

+ Zebranie Koła Płockiego
Ziemianek odbędzie się we wtorek
29 marca b. r. Wszystkie panie
członkinie o przyrzeczeniu prosi Zarząd.

Δ Walne zebranie Związku
Ochotników Wojskowych w Płocku
odbędzie się w niedzielę 27 b. m.
o godz. 13 w sali Federacji Zw. O.
O. (Kościuszki 8). Na porządku
będą znajdować się m. in. sprawozdania
wybory nowego zarządu.

Wiadomości potoczne

X „Nazarejczyk“ w Domu Ka-
tolickim. W niedzielę 27 b. m. o
godz. 8 wieczorem w Domu Kato-
lickim (Dobrzyńska 7) wystawione
zobaczenie poraż ostatni misterium
paryjne p. t. „Nazarejczyk“. Do-
chód z biletów wejścia przezna-
czony zostanie na rzecz kościoła
Farnego.

X Na kursie przeciwwenero-
logicznym. Od dnia 16 b. m. od-
bywa się w Wąsech kurs przeciwwenero-
logiczny dla lekarzy. Z tere-
nu Mazowsza Płockiego w kursie
biorą udział pp. lekarze Dr. Czesław
Wojciechowski z Płocka, Dr. Lip-
i z Sierpca i Dr. Szczepański z
Płocka. Zakonczenie kursu od-
będzie się w dniu 31 b. m.

Coś dla pań.

Dziś późnym wieczorem zosta-
nie odsłonięta wystawa wewnątrz-
na w firmie M. Ciaciuch przy ul.
Tumskiej 6.

Na wystawie będą wyłożone
najnowsze wiosenne materiały
damskie i męskie.

Wystawa trwać będzie tylko
przez niedzielę.

Nadmienić należy, że wystawy
firmy M. Ciaciuch cieszą się zwykle
wielkim zainteresowaniem.

Ceny zboża i ziemiopłodów.

W ubiegły piątek na rynku
zbożowym w Płocku płacono za
100 klg. pszenicy 27 zł., żyta 17
zł., jęczmienia 16 zł., owsa 18 50
zł., grochu 28 zł., saradeli 26 zł.,
ziemniaków 2 80 zł. Dowóz zboża
średni. Tendencja słaba.

Ceny nabiału: 1 kg. masła
2 60—3 20 zł., litr śmietany 0 80—
1 zł., litr mleka 13—18 gr., men-
del jaje 65—75 gr. Wybór
duży.

Odezwa Płockiego Oddziału P. C. K.

Każdy zna Czerwonego Krzyża
znak. Ten znak — to godło Stowa-
rzyszenia „Polski Czerwony Krzyż“.

Obrońca zagrożonej niepodległości
Ojczyzny — to data powstania tej
nawrócił samarytańskiej organizacji na
polskiej ziemi. Starsi szli w bój,
młodzi i nasze matki troską otoczyły
szpitala i rannych, niosły pomoc in-
walidom, opiekę dały rodzinom żoł-
nierzy i dzieciom po poległych.

Po pożodze wojennej zmobilizo-
wane szeregi starszych i młodzieży
pod sztandarem Czerwonego Krzyża
wzięły się do pracy pokojowej wiel-
kiej z wrogami człowieka i Narodu:
walczy z brudem i epidemiami, ratu-
ją w kataklizmach i nieszczęśliwych
wypadkach, pomoc dają w nędzy
i ludzkiej biedzie, niosąc wszędzie
samarytański płaszcz, kęs chleba,
zdrowie i życie nawet, słowem —
miłosierdzie na wojnie i w czasie
pokoju.

Nabożeństwo ekspiacyjne w Trzepowie

W dniu 23 marca odbyło się
w Trzepowie nabożeństwo ekspa-
cyjne za zbrodnię w Luboniu pod
Poznaniem.

Po nabożeństwie zebrani gos-
podarze podkreślili jednomyślnie
swą postawę katolicką. Stają otwar-
cie do walki ze złem; szczególnie
we własnej parafii zwalczać będą
złe tendencje przejawiające się gdzie-

niegdzie wśród młodzieży. Wszy-
cy jednomyślnie przystąpili do Akcji
Katolickiej, tworząc Oddział Katol.
Stowarzyszenia Mężów.

Do zarządu Oddziału weszli: p.
Ludwik Sikorski z Brochówka jako
prezes, p. Albin Nera z Kostroga-
ju jako skarbnik, p. Feliks Kamiński
z Bronowych Sadów jako sek-
retarz.

„Życie i działalność Dr. J. Jędrzejewicza w Płońsku“

Odczyt w płockim Towarzystwie Naukowym.

W tym roku mija 50 lat od
śmierci znakomitego astronoma ś. p.
Dra Jana Jędrzejewicza z Płocka.

W związku z tym, w poniedział-
tek 28 b. m. o godz. 18 (6 po poł.)

w siedzibie Płockiego Towarzystwa
Naukowego (Rynek Kanoniczny 8,
obok pałacu arcybiskupiego) odbę-
dzie się posiedzenie Towarzystwa
Naukowego, poświęcone ś. p. Dr.
Jędrzejewiczowi.

Na posiedzeniu tym członek
korespondent Tow. Naukowego, p.
Dr. Wincenty Fiećko, dyrektor
szpitala powiatowego w Płońsku,
wygłosi referat n. t. „Życie i dzia-
łalność Dra Jana Jędrzejewicza w
Płońsku“.

Wstęp na to posiedzenie mają
członkowie Tow. Naukowego i za-
proszeni goście.



Uroczystość Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia

Uroczysty Wieczór w Domu Katolickim.

Na innym miejscu zamieszczamy
dłuższy artykuł, poświęcony 25-leciu
działalności Stowarzyszenia Pań Mi-
łosierdzia św. Wincentego á Paulo.

Dla uczczenia tej rocznicy odbę-
dzie się dziś o godz. 8 wiecz. uro-
czysty Wieczór w sali Domu Ka-
tolickiego przy ul. Dobrzyńskiej 7.

Zarząd Stowarzyszenia zaprasza
na ten wieczór wszystkich, którzy
sercem bliscy są pięknemu dziełu mi-
łosierdzia, jakie od 25 lat z wielkim
poświęceniem i ofiarnością prowadzi

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia w
Płocku.

Śmierć matki i dziecka

Onegdaj w szpitalu św. Trójcy
w Płocku zmarła 38 letnia Helena
Śniegocka ze wsi Gromnica (gm.
Makolin) pow. płockiego. Śmierć
Śniegockiej nastąpiła przy poro-
dzie. Mimo usilnych zabiegów
lekarzom nie udało się uratować
ani matki ani dziecka.

Biedny mały Lucio

Wczoraj o godz. 5 rano prze-
chodnie na ul. Sienkiewicza usłyszeli
kwestioner małego dziecka przy progu
domu nr. 4.

Dziecko zostało zabrane przez
policję i oddane do zakładu „Dzie-
ciątka Jezus“.

Na kartce, którą znalazł przy
dziecku, było wypisane imię dziecka
(Lucio) i że został on rzucony na
ulicę przez matkę. Ma on 6 ty-
godni.

Policja wszczęła energiczne do-
chodzenie w celu odnalezienia
matki Lucia.

Ze sportu.

Bieg na przełaj.

Już wkrótce odbędzie się pierw-
szy w tym roku bieg na przełaj, któ-
ry urządza Powiatowa Komenda W.
F. i P. W. w Płocku.

Korzystając z pięknej pogody,
rozpoczęli już płoccy biegacze tre-
ningi na otwartym powietrzu, jest
więc nadzieja, że na starcie staną
drużyny wszystkich klubów i organi-
zacji płockich. Bieg zostanie roz-
grany jako drużynowy, przyczyna
drużyna składa się z 5-ciu zawodni-
ków. Każda organizacja może zgło-
sić dowolną ilość drużyny.

Po za nagrodą drużynową, pierw-
szy zawodnik z każdego klubu, koń-
czący bieg, otrzyma dyplom pa-
miątkowy.

W najbliższych dniach podamy
„Regulamin“ biegu o nagrodę prze-
chodnią Powiatowej Komendy W. F.
i P. W. w Płocku.

Chirzy i zgony w Płocku

w parafii Farniej.

W ostatnich dniach w parafii św.
Bartłomieja zostali ochrzczeni: Je-
dwiga Teresa Wudarska, Zdzisław
Józef Piórkowski, Alina Maria Sej-
bold, Tadeusz Kruszewski, Marianna
Teresa Skierska i Alicja Maria La-
bińska.

Zmarli: śp. Irena Boja (8 mies.)
Irena Słupca (1. 26).

WIOSNA

OSTATNIE NOWOŚCI DLA

WIOSNA

P A Ń

poleca

P A Ń Ó

w wielkim wyborze firma

„Bławat Polski“ Marian Ciaciuch

Ceny niskie. — Obsługa solidna.

Płock, Tumski 6 (obok cukierni Szałańskiego).

Potrzeba lokalu dla szkoły Nr. 7

Na żądanie lokal ten może być wynajęty conajmniej na 3 lata i dłużej.

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 7
w Płocku.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2, Tel. 10-43.

K. K. O.

zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu płaci następujące odsetki:
od wkładów

oszczędnościowych:

na każde żądanie 4%
z 1-miesięcznym wypowiedzeniem 4 1/4%
z 3-miesięcznym wypowiedzeniem 4 1/2%
z 6-miesięcznym wypowiedzeniem 5%
Na rachunkach czekowych i bieżących płaci od 2 do 3 1/4%.

Kasa przyjmuje oszczędności już od 1 zł. — Wydaje pożyczki, udziela kredytu, załatwia inkaso i zlecenia giełdowe.

Lokat ponad zł. 1.300.000.

K.K.O. zapewnia bezpieczeństwo Korzyści Tajemnicę!

GRUŻLICA PŁUC

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, brachit, grypy, uciążliwego męczącego kaszla i t. p., stosują pp. Lekarzy „BALSAM TRIKOLAN-AGE“, który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU. KUSZCZU. WYSIENIU STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHIMIELOWE
I ESENCJĘ CHINOWO-CHIMIELOWĄ
GAŚCICKIEGO (Z KOGUTEM)

PROSZEK
Kogutek
ZAPARZAJCZKA PRZECIWDROBOWA
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWIT
ZAPARZAJCZKA PRZECIWDROBOWA
JAKIE PROSZEK WAM DAJA
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
ZAPARZAJCZKA „MISERNO-NERWOSIS“
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH MISERICZYCH.

Sprzedaż

Salon biłowy ciemny sprzedam.
Wiadomość w
Redakcji „Głosu Mazowieckiego“.

Dom czynszowy, ogródek, piękne położenie — Chelmo Pomorze, dochód 3,500 rocznie sprzedam tanio — zamienie na gospodarstwo mniejsze z dopłatą. Rządkowski, Toruń, Podmurna 45 — 3.

20 morgów dobrej ziemi na Płonnie (3 km. od Gory) sprzedam. Wiadomość Ciechanów Olszewska, ul. Płomska 14.

Z powodu wyjazdu sprzedam dom 2710m² i sadem, Aleje Jachowicza 11, Klatka Cyprina.

Makulatura (stare gazety) w różnych ilościach sprzedaje Administracja „Głosu Mazowieckiego“.

Z Mazowsza Płockiego

BODZANÓW PŁOCKI.

Czystość to zdrowie. Dzięki energicznym staraniom odpowiednich władz powiatowych i miejscowej policji, w Bodzanowie zmieniło się ostatnio dużo na lepsze. Także pod względem sanitarnym. Ale są jeszcze przedsiębiorstwa, którym trzeba przyzwoić się do porządku i stosowania najelementarniejszych zasad higieny i przepisów sanitarnych. Do takich należy jeszcze uparcie kłótnia Judy Gąski. Dobrze by było, żeby pouczono p. Judę, że „czystość to zdrowie“.

MŁAWA.

11 gospodarstw spłonęło. W Stoczku pow. mławskiego powstał pożar w stodole gospodarza Stankiewicza. Ogień przenosił się następnie na inne zabudowania i w rezultacie spłonęło ogółem 8 stodoł i 3 obory wraz z całym dobytkiem. Ogień powstał wskutek zaprószenia.

HEMOROIDACH
CHOROBY
VARICOL
GAŚCICKIEGO

Porcelana, szkło, łóżka, materace

L Aluminium, naczynia kuchenne
T młynki do kawy od 2 zł.

E Emaila, fajans, wyżymaczki z gwarancją na 12 lat, wózki dziecięce
R polecają po niskich cenach
Y **A. SIECIŃSCY** Płock, Grodzka 9.

WARTY OGŁOSZEŃ: za wiersz m/m, na stronie tytułowej 30 groszy, w tekście 25 groszy, na str. ostatniej 20 groszy, w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr, dla pozostających pracy słowo 5 gr. Nekrolog od wiersza m/m, 20 gr, w tekście 15 gr. Przewidywana miew. z przesyłką 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. nr. 14, skrz. p. 35, tel. 10-47. P. K. O. nr. 50.003.

Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—6 po poł.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Biedziński.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Małach.

Ofseto w drukarni i „B-cia Detrichowicz“ w Płocku.